

Komentarz do Ewangelii: Chleby i ryby

Ewangelia osiemnastej niedzieli
okresu zwykłego (rok A) z
komentarzem.

Ewangelia (Mt 14, 13-21)

Gdy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych.

A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to

jest pustkowiem i pora już późna.
Każ więc rozejść się tłumom: niech
idą do wsi i zakupią sobie żywności».

Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie
potrzebują odchodzić; wy dajcie im
jeść!»

Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic
prócz pięciu chlebów i dwóch ryb».

On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj».

Kazał tłumom usiąść na trawie,
następnie wzięwszy pięć chlebów i
dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił
błogosławieństwo i połamawszy
chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś
tłumom. Jedli wszyscy do syta, a z
tego, co pozostało, zebrano
dwanaście pełnych koszy ułamków.
Tych zaś, którzy jedli, było około
pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc
kobiet i dzieci.

Komentarz

Ewangelia według świętego Mateusza opowiada, że kiedy Jezus usłyszał o śmierci Jana Chrzciciela, „oddalił się stamtąd łodzią na pustkowiu, osobno” (w. 13). Pan Jezus szuka chwili samotności, aby się modlić, tak jak przy innych okazjach. Ale ludzie z okolicy tak bardzo pragnęli słuchać jego słów i skorzystać z jego uzdrowień, że nie pozwalali mu odpocząć. Jezus nie denerwuje się wobec tego nalegania nie w porę. Wręcz przeciwnie, jest poruszony prostą wiarą tych ludzi i spędza z nimi cały dzień. Kiedy dzień się już chyli ku wieczorowi, nie chce ich puścić, zanim nie da im wcześniej czegoś do zjedzenia, ponieważ byli daleko od swoich domów i przez wiele godzin nic nie jedli.

To co zwraca uwagę, po pierwsze, to jego cierpliwość i współczucie. „Wobec tłumu, który szedł za Nim i

— jeśli można tak powiedzieć — «nie dawał Mu spokoju» — komentował Papież Franciszek—, Jezus nie okazuje zdenerwowania, nie mówi: «Ci ludzie naprzykrzają Mi się». Nie, nie. Okazuje natomiast współczucie, wie bowiem, że szukają Go nie z ciekawości, ale z potrzeby.

Zauważmy jednak, że współczucie — to, którego doznawał Jezus — nie jest zwykłym odczuwaniem litości; jest czymś więcej! Oznacza *współcierpienie*, to jest utożsamianie się z cierpieniem innych, aż do wzięcia go na siebie. Taki jest Jezus: cierpi razem z nami, cierpi z nami, cierpi za nas”[1].

Także uczniowie orientują się, że jest późno i widzą pilną potrzebę, żeby ci ludzie coś zjedli, ale uważają, że ta potrzeba ich nie dotyczy i proszą Jezusa, aby kazał się ludziom rozejść, „niech idą do wsi i zakupią sobie żywności” (w. 15). A jednak, Mistrz nie patrzy w drugą stronę, ani nie

pozostawia ich losowi, ale prosi uczniów, aby dali wszystko co mają, choćby było to mało, aby zaradzić głodowi tylu mężczyzn, kobiet i dzieci. Jak różna to reakcja wobec potrzeb innych od reakcji uczniów!

Warto zwrócić uwagę, jak czyni to święty Josemaría, że Pan Jezus mógł zdobyć chleb skąd chciał..., ale liczy na współdziałanie ludzi: „potrzebuje chłopca, młodzieńca, kilku chlebów i kilku ryb. — Ty i ja jesteśmy Mu potrzebni, a On jest Bogiem! To powinno nas przynaglać, byśmy hojnie odpowiadali na Jego łaski. Nie potrzebuje nikogo z nas, a – jednocześnie – potrzebuje nas wszystkich. Jakie to wspaniałe! Jesteśmy mali, mało znaczymy, prosi nas o tych niewiele naszych talentów, nie możemy mu ich skąpić. Dwie ryby, chleb: wszystko”[2].

Uczniowie byli hojni i przekazali mu niewielką ilość jedzenia jaką mieli.

Ewangelia mówi, że Pan Jezus „wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom” (w. 19). To wyrażenia analogiczne do tych, jakie ewangelisti używają opowiadając ustanowienie Eucharystii podczas ostatniej wieczerzy: „gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im” (Łk 24, 30). W ten sposób, hojność z jaką rozmnaża tych niewiele chlebów i ryb jest „zapowiedzią obfitości jedynego Chleba swojej Eucharystii”^[3], jak naucza nas Katechizm Kościoła Katolickiego.

Hojność z jaką Pan Jezus daje się nam jako pokarm w świętej Hostii ukazuje wielkość jego miłości. „Żeby odpowiedzieć na tyle miłości – pisze św. Josemaría–, niezbędne jest całkowite oddanie duszy i ciała:

słuchamy Boga, mówimy do Niego, widzimy Go, smakujemy. A kiedy słowa nie wystarczają, śpiewamy, zachęcając nasz język - *Pange, lingua!* - aby wobec całej ludzkości głosił wielkość Pana”[4].

Photo by Kate Remmer, from
Unsplash

[1] Papież Franciszek, *Anioł Pański*, 3 sierpnia 2014r.

[2] Św. Josemaría, *W dialogu z Panem*, hom. 5: *Niech będzie widoczne, że to Ty*, nr 4 (por. Kuźnia, nr 674).

[3] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1335.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 87.

Francisco Varo

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-chleby-i-ryby/> (20-04-2025)